

# Antony Esca, NIE WIEM (prod. Kacpi)

Czemu wszystkie te relacje  
Czemu wszystkie te relacje  
Tak toksyczne i nienormalne

Wrzuć to na luz, luz  
Wyjdzie to dobie na plus, plus  
Nie chcę cię pytać o sen  
O dzień, o fejm, okay  
Ja po prostu chcę cię mieć

Wrzuć to na luz, luz  
Wyjdzie to dobie na plus, plus  
Nie chcę cię pytać o przeszłość  
Zostaw to niebo czy piekło i chodź ze mną

Ja nie będę błagał bo to błędem...  
Będzie, wiem to  
Jesteś nieprzygotowana na następne ledwo

Poskładane serce w którym bije  
Chłód i pewność  
Że nie jesteś pierwsza tu lecz wejdiesz  
Przed kolejką

Czemu wszystkie te relacje  
Czemu wszystkie te relacje  
Tak toksyczne i nienormalne  
Nie wiem

Czemu to jest takie niebezpieczne  
Niebezpieczne  
Niebezpieczne, nie

Te naboje lecą prosto w serce  
Prosto w serce  
Prosto w serce, nie

Czemu to jest takie niebezpieczne  
Niebezpieczne  
Niebezpieczne, nie

Te naboje lecą prosto w serce  
Prosto w serce  
Prosto w serce, nie

Cały ten ból, ból  
My tu podzielimy na pół, pół  
Podzielimy go jak powietrze  
I ostatnią butelkę wina

Cały ten ból, ból  
My tu podzielimy na pół, pół  
Podzielimy go jak najwięcej  
Bo wiemy jaki będzie finał

Ale o finale już nie myślę, że nad ranem  
Zarezerwowałem miejsce dla niej na śniadanie  
Kiedy budzę się w tym stanie  
Reszta jest na drugim planie  
Lecz usunąć nie potrafię  
Tych numerów koleżanek

Czemu wszystkie te relacje  
Czemu wszystkie te relacje

Tak toksyczne i nienormalne  
Nie wiem

Czemu to jest takie niebezpieczne  
Niebezpieczne  
Niebezpieczne, nie

Te naboje lecą prosto w serce  
Prosto w serce  
Prosto w serce, nie

Czemu to jest takie niebezpieczne  
Niebezpieczne  
Niebezpieczne, nie

Te naboje lecą prosto w serce  
Prosto w serce  
Prosto w serce, nie